

*Między teorią a praktyką. Metody współczesnej
leksykografii*

Redakcja naukowa tomu Mirosław Bańko i Halina Karaś, t. 1
Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, ss. 279

Wszystkie artykuły, zawarte w recenzowanej monografii zbiorowej, są poświęcone zagadnieniom leksykografii lub/i metaleksykografii. Niejako w zgodzie z zainteresowaniami badaczy większość tekstów dotyczy problematyki współczesnej, ale mamy też kilka tekstów zorientowanych diachronicznie oraz opracowania o charakterze kontrastywnym. Ogląd całości pozwala nie tylko zorientować się co do obszarów aktualnych zainteresowań badawczych autorów z różnych ośrodków, w tym zagranicznych, ale też ujawniających się tendencji metodologicznych. Zwraca uwagę fakt, że coraz częściej zarówno w leksykografii współczesnej, jak i historycznej coraz częściej podstawę materiałową stanowią korpusy narodowe (polski, bułgarski, węgierski) i międzynarodowe (suahili), historyczne i współczesne. Za dominujący w leksykografii należy ogólnie uznać nurt, w którym za punkt wyjścia przyjmuje się podstawę tekstową, a definicja haseł coraz częściej stanowi zwieńczenie artykułu hasłowego, nie zaś jego początek. Mimo przywiązania wielu autorów do tekstu drukowanego, dostrzegają oni liczne pożytki płynące z jednej strony z realizacji projektów leksykograficznych w przestrzeni wirtualnej, z drugiej chętnie korzystają z najnowszych narzędzi, które daje Internet, czy szerzej językoznawstwo elektroniczne. Na uwagę zasługuje pojawienie się takich subdyscyplin, jak gestografia i fotoleksykografia oraz przykłady popularyzacji niektórych obszarów i narzędzi badawczych.

W szczególności rzecz przedstawia się następująco.

Artykuł Piotra Müldnera-Nieckowskiego i Łukasza Müldnera-Nieckowskiego *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego w Internecie*. Wy-

brane zagadnienia naukowe i techniczne składa się niejako z dwóch części. W pierwszej syntetycznie autorzy przedstawiają historię słownika frazeologii polskiej, zwłaszcza zasadnicze etapy rozwoju jego bazy technicznej i naukowej, od samych początków po chwilę obecną. W części drugiej, znacznie obszerniejszej, otrzymujemy charakterystykę elektronicznej wersji słownika. (Jej powstanie jest skutkiem braku możliwości drukowania kolejnych wydań słownika). Autorzy szczególnie uważę poświęcają wybranym kwestiom związanym z uruchomieniem i funkcjonowaniem słownika on-line, takim jak wyszukiwanie frazeologizmów, struktura bazy danych, pozyskiwanie nowych źródeł i opracowywanie jednostek hasłowych, funkcjonowanie interfejsów. Podkreślają także fakt, że koniecznością stało się budowanie własnego korpusu cytatów gromadzonych fotoleksykograficznie oraz opracowanie automatycznych metod oceny przydatności ekscerptów. Mimo przywiązania do tradycyjnych wydań słowników autorzy dostrzegają zalety systemu elektronicznego.

Trójka autorów, tj. Przemysław Dębowski, Bogumił Ostrowski i Jadwiga Waniakowa, w opracowaniu zatytułowanym *Etymologia w Wielkim słowniku języka polskiego PAN na tle lapidarnej ogólnej charakterystyki WSJP PAN* omawia metodologię oraz sposoby przedstawiania zawartych w słowniku informacji etymologicznych, posługując się odpowiednio dobranymi przykładami. Z informacji ogólnych za najważniejsze trzeba uznać to, że słownik ma charakter akademicki, a przy tym nienormalny. Kluczowe znaczenie dla zawartości słownika ma też to, że podstawę materiałową stanowi Narodowy Korpus Języka Polskiego i Internet, a dla budowy artykułów hasłowych fakt, że jest słownikiem *sensu stricto* elektronicznym. Warto też podkreślić, że słownik nie podaje etymologii, a jedynie informację etymologiczną, dotyczącą zarówno wyrazów obcego pochodzenia, jak i słownictwa rodzimego.

W artykule *The Dictionary Portal LexIt* Svetla Koeva prezentuje zintegrowany portal internetowy Lexit, zawierający informacje z kilku źródeł: słowników, językowych baz danych, listy neologizmów wykrytych w bułgarskich tekstach medialnych. Tekst ma formę opisową, lapidarnie ujmuje wybrane zagadnienia dotyczące korzystania z portalu, w tym zwłaszcza dostęp do lematów, form wyrazowych, wyrażen wielowyzwowych, kategorii gramatycznych, zasad pisowni, znaczeń słów, przykładów użycia, synonimów, antonimów, neologizmów, wyrażen frazeologicznych. Na podstawie zawartości tekstu trudno się jednak zoriento-

wać co do wielkości zasobów portalu i ewentualnych problemów użytkowych.

Z kolei Veronika Lipp w opracowaniu pt. *Comprehensive Dictionary of Hungarian (Kompleksowy słownik języka węgierskiego)* przedstawia podstawowe założenia metodologiczne i materiałowe projektu leksykograficznego realizowanego przez Węgierską Akademię Nauk, a mającego na celu opracowanie pełnego słownika języka węgierskiego. Poza uwagami na temat genezy słownika i etapów realizacji pomysłu autorka skrótowo omawia strukturę słownika i jego wersje. Bardzo lapidarna forma artykułu nie pozwala na zorientowanie się, jaki jest charakter słownika i jego przeznaczenie, ponieważ autorzy bazują nie tylko na materiale historycznym (historyczny korpus języka węgierskiego), ale i współczesnym.

Wypada zgodzić się z Tomaszem Kurdyłą, który w tekście *Założenia ogólne badań gwarowych gniazd słowotwórczych. Źródła leksykograficzne (gwary małopolski)* pisze, że opracowanie słowotwórstwa gwarowego w postaci słownika gniazd słowotwórczych jest pomysłem zasługującym na uwagę. Z pewnością taki słownik niósłby wiele korzyści nie tylko dla dialektologów, ale m.in. historyków języka. Niestety, jak sam autor konkluduje, projekt ten nie ma szans doczekać się realizacji, zwłaszcza w tradycyjnej, „papierowej wersji”.

Kolejne dwa opracowania powiązane są osobami autorów i w pewnym zakresie tematyką, mianowicie wybranymi najnowszymi projektami badawczymi i popularyzującymi wiedzę leksykograficzną. W pierwszym zatytułowanym *Odkrywka, czyli leksykografia diachroniczna Live* Filip Graliński i Piotr Wierzchoń przedstawiają i charakteryzują bardzo interesujący eksperymentalny serwis wyszukiwawczo-analityczny umożliwiający gromadzenie, indeksowanie i dostęp do ogromnej bazy (obecnie ok. 3,5 mln) zdigitalizowanych tekstów archiwalnych (lata 1810–2013). Wartość tego przedsięwzięcia dla językoznawcy jest nie do przecenienia, *Odkrywka* umożliwi bowiem nie tylko wyszukiwanie tekstów, ale też słów i fraz oraz wizualizację ich frekwencji w przedziale czasowym obejmującym dwa stulecia. Autorzy nie tylko przekonująco uzasadniają przydatność serwisu, ale dowodzą jego wyższości nad popularnymi wyszukiwarkami Google. W drugim tekście *Re-research.pl.: naprzeciw współczesnym wyzwaniom archeologii językowej* trójka autorów, tj. Filip Graliński, Daniel Dziensiewicz, Piotr Wierzchoń na tle wybranych współczesnych polskich projektów leksykograficznych (Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego, Fotosuplement do *Słownika warszawskiego*) omawiają stronę re-research.pl, czyli

rodzaj bloga, na którego łamach codziennie publikowane są wpisy głównie popularyzujące językoznawstwo, ale poruszające też inną tematykę: informatyczną, folklorystyczną, historyczną. Strona może być traktowana także jako platforma dialogowa dla językoznawców oraz źródło informacji użytecznych w pracy leksykografów. Na uznanie zasługuje nie tylko sam pomysł strony, ale jej bieżące aktualizowanie.

Także dwa następne teksty wiąże ze sobą materiałowy punkt wyjścia, czyli opracowany w ośrodku wrocławskim pionierski *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, rejestrujący wyłącznie feminatywa. W pierwszym artykule, o ogólniejszym charakterze, zatytułowanym *Opis leksykograficzny feminatywum. (Nie)możliwości zobjektywizowania* Agnieszka Małocha-Krupa przedstawia niektóre z założeń zastosowanej metody słownikowej, zwłaszcza sposób opisu materiału i jego definiowania oraz przedmiot i źródła ekscerpcji. Omawia również niektóre z trudności warsztatowych, jakich dostarczał materiał leksykalny. Zwraca uwagę fakt, że autorki słownika przyjęły odmienną od tradycyjnej koncepcję artykułu hasłowego, w którym definicja znaczeniowa go nie inicjuje, lecz jest jego zwieńczeniem, będącym wynikiem interpretacji przywołanych cytatów i opatrzących je komentarzy. Ta nowatorska metoda zwalnia autorów słownika z obowiązku traktowania feminatywów jako derywatów od podstaw męskoosobowych.

Z kolei Marta Śleziak w artykule *Prymat leksykograficznego egzemplum i jego konsekwencje dla hasła – na przykładzie Słownika nazw żeńskich polszczyzny* niejako kontynuuje powyższe warsztatowe rozważania i przedstawia je w bardziej szczegółowej perspektywie. Ukazuje bowiem rolę autentycznych cytatów pochodzących ze źródeł różnego typu, najważniejszej części artykułu hasłowego, w wymiarze chronologicznym, pragmatycznym i semantycznym. Jak sądzę, z dużym zainteresowaniem środowisko językoznawcze będzie oczekiwać nowego, zmodyfikowanego wydania słownika. Na tę uwagę wrocławski projekt z pewnością zasługuje.

Ewa Koziół-Chrzanowska w tekście *Grafika Google – możliwości i ograniczenia narzędzia jako źródła informacji dla leksykografów redagujących definicje słownikowe* przedstawia na konkretnych przykładach (*pukiel, kilówka, kołacz, mastodont*) głównie zalety popularnej przeglądarki. Z jej analiz wynika, że Grafika Google okazuje się najbardziej użyteczna, kiedy pozwala bardziej precyzyjnie objaśnić rzadkie słowa i ich znaczenia, czy odróżnić od siebie podobne desygnaty. Przeglądarka może zasugerować dobór przykładów mieszczących się w zakresie danej nazwy lub dostarczyć in-

formacji przydatnych w przygotowaniu definicji nieencyklopedycznych. Program może zatem stanowić cenne uzupełnienie tradycyjnej bazy materiałów tekstowych będących empirycznym źródłem słownika.

Łukasz Szafkiewicz, autor artykułu *Co istnieje w słownikach... Choć nie istnieje. Ogery współczesnej leksykografii*, koncentruje uwagę na kwestii dobrze znanej metaleksykografii, chociaż stanowiącej margines tradycyjnych opracowań językoznawczych. Idzie bowiem o hasła wprawdzie obecne w słownikach, ale nieobecne w uzusie. Tradycyjnie nazywano je „wyrazami leksykonowymi”. Ze względu na aktualność zagadnienia i niezbadaną skalę zjawiska autor przedmiotem swojego zainteresowania czyni słowniki współczesne i przekonująco dowodzi, że ma ono charakter ekspansywny i wymaga osobnej uwagi. Nie wątpię, że każdy badacz zagadnień leksykograficznych z takim stanowiskiem się zgodzi.

Celina Heliasz-Nowosielska zajmuje się zagadnieniem, któremu polskie językoznawstwo nie poświęcało do tej pory zbyt wiele uwagi, mianowicie językowi gestów. W pierwszej części artykułu *Metody rejestrowania jednostek w słownikach gestów – stan obecny i propozycje* zostały syntetycznie omówione dotychczasowe, międzynarodowe próby słownikowego ujęcia gestów (w. XX i XXI), w drugiej autorka przedstawia nowe propozycje badań nad gestami, których efektem mogłyby być korpusy i słowniki gestów. Gestografia, czyli ten wycinek leksykografii, która zajmuje się metodami wyodrębniania i odnotowywania jednostek w słownikach gestów, zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na niszowy charakter problematyki, ale i jej interdyscyplinarny charakter. Powinna zainteresować m.in. socjologów i kulturoznawców.

Anna Grzeszak w opracowaniu *Dawne i współczesne słowniki języków świata. Thesaurus Polyglottus (1603), Linguarum totius orbis vocabularia comparativa (1786–89) i Wikisłownik* nie dość, że przedmiotem swojego zainteresowania czyni obiekty leksykograficzne stosunkowo rzadko zajmujące metaleksykografów, to w dodatku podejmuje się udanej próby zestawienia dwóch historycznych słowników wielojęzycznych z XVII i XVIII w., rejestrujących odpowiednio słownictwo 400 i 200 języków świata, z elektronicznym Wikisłownikiem (3000 języków i ponad 5 mln artykułów hasłowych). Głównym celem tekstu stało się ukazanie zmian, które zaszły w sposobie opracowywania słowników tego typu. Autorka ma zwłaszcza na uwadze okoliczności ich powstania, strukturę i zawartość części hasłowej, w tym budowę i zawartość artykułów hasłowych. Zasadniczy wniosek sprowadza się do konstatacji, że podstawowe różnice między

słownikami historycznymi a Wikisłownikiem, w tym przewaga słownika elektronicznego, wynikają ze zróżnicowania ich formy.

Mirosława Podhajecka w tekście zatytułowanym *Słownik Jana Józefa Baranowskiego w świetle jego korespondencji: między teorią a praktyką* punktem wyjścia czyni bogatą i w niewielkim zakresie wykorzystaną korespondencję J. J. Baranowskiego, uczestnika powstania listopadowego, uchodźcy politycznego, wybitnego wynalazcy oraz autora przekładowego słownika angielsko-polskiego i polsko-angielskiego z końca XIX w. Listy Baranowskiego ukazują proces tworzenia słownika, zwłaszcza koncepcje leksykograficzne i metodologię pracy. Ujawniają także motywy i zamiary słownikarza oraz związane z podjętym działaniem problemy finansowe i wydawnicze. W opinii autorki artykułu, projekt słownika był nowatorski (choć bazujący na słowniku Rykaczewskiego), ale brak odpowiedniego doświadczenia Baranowskiego, czego rezultatem były m.in. ujawniające się w słowniku błędy metodologiczne i warsztatowe, wpłynął w zasadniczy sposób na osłabienie atrakcyjności słownika w oczach ewentualnego użytkownika, a w konsekwencji na niepowodzenie zamierzenia w perspektywie komercyjnej.

Krzysztof Nowak w artykule *Norma a korpus w leksykografii historycznej na przykładzie Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce* zajmuje się zagadnieniem o ogólniejszym charakterze, mianowicie zastosowaniem metod korpusowych w leksykografii historycznej. Interesujące rozważania otwierają syntetyczne uwagi dotyczące tendencji normatywistycznych w opisach łaciny średniowiecznej oraz omówienie normy jako zjawiska wewnątrzjęzykowego. W zasadniczej części tekstu mamy do czynienia z przedstawieniem na przykładzie wybranych zjawisk z zakresu morfologii i semantyki możliwości, jakie otwierają przed leksykografami metody korpusowe i jakie kępują je ograniczenia. Z konkluzji możemy wyczytać, że analiza korpusowa, w tym wypełniająca luki frekwencyjne, nie zwalnia leksykografa z obowiązku interpretacji, zwłaszcza w zakresie orzekania o normatywności czy anormalności faktu językowego.

Artykuł Ewy Białek *Teksty paralelne – pary przekładowe – słownik przekładowy: uwagi o projekcie „Dyplomacja i polityka. Rosyjsko-polska sonda słownikowa”* jest rekapitulacją z realizowanego przez autorkę interesującego projektu, mianowicie opracowywania nietypowego słownika tłumaczeniowego. W tekście mamy syntetyczne omówienie idei projektu i samego słownika oraz wybrane spostrzeżenia metodologiczne, dotyczące m.in. bazy materiałowej, doboru źródeł, ustalania par przekładowych,

typologii translatów. Dla koncepcji słownika ważny jest nie tylko punkt wyjścia, czyli swoisty korpus zróżnicowanych gatunkowo tekstów w obu językach, ale i ogólniejszy cel słownika, którym jest wychwycenie jednostek typowych dla dyskursu dyplomatycznego.

W robiącym wrażenie naukowego debiutu artykule *Neologizmy w socjolekcie studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Analiza leksykograficzna* materiałowym punktem wyjścia jest dla Martyny Sabały dostępny on-line Słownik języka studentów Uniwersytetu Warszawskiego, a właściwym przedmiotem obserwacji zarejestrowane w tym słowniku neologizmy słowotwórcze w łącznej liczbie 345. Autorka, na podstawie tradycyjnej, ale poprawnej analizy słowotwórczej i częściowo semantycznej, stara się odpowiedzieć na pytanie, jakie mechanizmy słowotwórcze są najczęściej wykorzystywane przy tworzeniu neologizmów i w jakich grupach tematycznych występują one najliczniej. Wydaje się, że autorka powinna mniej zdecydowanie oceniać omawiane formacje jako neologizmy środowiska warszawskiego, z autopsji wiem bowiem, że spotkać je można w języku studentów reprezentujących różne ośrodki akademickie.

W dość egzotycznym na tle pozostałych tekstów artykule *Gramatyka w słowniku języka bantu. Na przykładzie słownika suahili-polskiego* Beata Wojtowicz wychodzi z założenia, że słowniki łączące polszczyznę z językami afrykańskimi nie dość, że są bardzo rzadko opracowywane, to później również rzadko uaktualniane. W związku z tym na tle lapidarnej charakterystyki morfologicznej języka suahili przedstawia koncepcję nowego słownika suahili-polskiego. Opisany słownik liczący ok. 6 000 haseł różni się od tradycyjnych głównie zakresem i sposobem podawania informacji gramatycznej, zwłaszcza że hasłem głównym stają się w nim derywaty. Przeznaczony głównie do realizacji zadań dydaktycznych słownik ma być w zamierzeniu autorki bardziej „przyjazny” dla użytkownika. Niejako na marginesie dowodzi autorka wyższości elektronicznego formatu słownika nad tradycyjnym.

Mimo zróżnicowania co do wartości merytorycznej i przyjętych stanowisk badawczych, a także stopnia biegłości w opracowaniu tekstu naukowego, wszystkie teksty zasługują na zainteresowanie. Decydują o tym ich walory poznawcze i metodologiczne.

Bogusław Nowowiejski
Uniwersytet w Białymstoku
bnowowiejski@poczta.onet.pl
<http://orcid.org/0000-0001-6843-2537>